Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego

tygodnik Śląsko-Dąbrowski

NSZZ Solidarność

www.solidarnosc-kat.pl

Tygodnik bezpłatny

Nr 26/2008 • Katowice, 25 czerwca 2008 r.

ISSN 1732-3940

Są winni śmierci górników

Sąd Apelacyjny w Katowicach uznał, że członkowie plutonu specjalnego, którzy pacyfikowali kopalnie „Wujek” i „Manifest Lipcowy” w grudniu 1981 r. są winni śmierci dziewięciu górników i ranienia wielu innych. Wyrok jest prawomocny, oskarżeni rozpoczną odbywanie kary.

W sierpniu protest w Warszawie

"Solidarność" nie zgadza się na proponowany przez rząd średni wzrost wynagrodzeń w sektorze budżetowym na poziomie 3,9 proc. oraz wzrost płacy minimalnej do 1204 zł brutto. Zdaniem Związku, rządowe propozycje wzrostu płac w sferze budżetowej na poziomie 3,9 proc. (1 proc. powyżej inflacji) są niezgodne z publicznymi deklaracjami premiera Donalda Tuska i nie rekompensują pracownikom wzrostu kosztów utrzymania.

Czytaj na stronie 3

W NUMERZE:

Kolonie z Fundacją po raz 16.

Pierwsi koloniści - podopieczni Fundacji im. Grzegorza Kolosy - wyjechali już na letni wypoczynek. W tym roku z oferty Fundacji skorzysta ok. 3200 dzieci.

To już 16 rok służby Fundacji na Rzecz Zdrowia dzieci i Młodzieży Regionu Śląsko-Dąbrowskiego im. Grzegorza Kolosy. Przez te wszystkie lata z organizowanych przez nią kolonii i obozów skorzystało blisko 65 tys. dzieci.

Czytaj na stronie 8

Premier nie dostał promocji

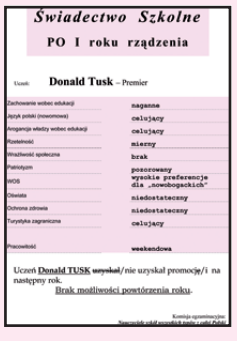

Świadectwo Szkolne

PO I roku rządzenia

Uczeń: **Donald Tusk** – Premier

Zachowanie wobec edukacji	naganne
Język polski (rozwoj mowa)	celujący
Angażuje władzy wobec edukacji	celujący
Rzetelność	niezny
Wrażliwość społeczna	brak
Patriotyzm	pozorowany
WOS	wysokie preferencje dla „nowobogackich”
Obesłe	niedostateczny
Ochrona zdrowie	niedostateczny
Turystyka zagraniczna	celujący
Pracowitość	weekendowa

Uczeń Donald TUSK ~~uzyskał~~/nie uzyskał promocję/i na następny rok.

Brak możliwości powtórzenia roku.

Komisja egzaminacyjna:

Premier nie dostał promocji. Brak ocen z całej Polski

Dzień przed oficjalnym zakończeniem roku szkolnego związkowcy z oświatowej "S" wystawili premierowi świadectwo szkolne. Niestety, jest fatalne. Z takimi ocenami szef rządu nie mógł zdać do następnej klasy. Dostał aż dwie oceny niedostateczne - z oświaty i ochrony zdrowia. Z zachowania - notę naganną. Są też jednak "pozytywy". Oświatowa "S"" za celujące uznała np. … turystykę zagraniczną uprawiana przez Donalda Tuska. To pewnie nawiązanie do głośnej wycieczki do Ameryki Południowej.

Czytaj na stronie 8

KRÓTKO

20 czerwca (Warszawa) Kilkuset związkowców ze Stoczni Gdańsk protestowało przed Ministerstwem Skarbu i kancelarią premiera. Związkowcy przywieźli ze sobą transparenty z napisami: "Dość cudów **Donalda Tuska**", "Chcemy nowoczesnych stoczni i europejskich zarobków", "Żądamy utrzymania miejsc pracy". Stoczniowcy byli też pod Pałacem Namiestnikowskim, gdzie podziękowali **Lechowi Kaczyńskiemu** za pomoc w rozwiązywaniu problemów stoczni, a szczególnie za doprowadzenie do prywatyzacji gdańskiego zakładu. Związkowcy podkreślają, że Stocznia Gdańsk otrzymała jedynie 50 mln zł, a nie 750 mln, których zwrotu żąda Komisja Europejska. - Chcemy, aby każda złotówka została rozliczona i informacje o tym przekazane opinii publicznej - mówił **Karol Guzikiewicz**. Kolejne rozmowy w Ministerstwie Skarbu dotyczące stoczni odbędą się w tym tygodniu. Również w tym tygodniu - w środę 25 czerwca - kilkuset stoczniowców przeciwko żądaniom Unii Europejskiej protestować będzie w Brukseli.

***

23 czerwca (Gliwice). Po półtorarocznym śledztwie Prokuratura Okręgowa zakończyła śledztwo w sprawie katastrofy w kopalni "Halemba", w której w listopadzie 2006 r. wskutek wybuchu metanu i pyłu węglowego zginęło 23 górników. Oskarżeniem w głównym wątku śledztwa objętych zostało 27 osób. W związku ze sprawą w areszcie przebywają dotąd dwie z nich - b. dyrektor "Halemby" **Kazimierz D.** oraz główny inżynier wentylacji kopalni i kierownik jej działu wentylacji **Marek Z**. Obaj aresztowani odpowiedzą m.in. za sprowadzenie katastrofy, która skutkowała śmiercią górników, za co grozi do 12 lat więzienia. Jak ustaliły prokuratura i nadzór górniczy, kierujący kopalnią przyzwalali w niej na łamanie przepisów i zasad sztuki górniczej. Zarzuty stawiane pozostałym oskarżonym dotyczą m.in. narażenia górników na utratę życia lub ciężki uszczerbek na zdrowiu oraz niedopełnienia przepisów bezpieczeństwa i fałszowania dokumentów. O te przestępstwa podejrzani są zarówno pracownicy "Halemby", jak i firmy Mard, która na zlecenie kopalni wykonywała prace pod ziemią.

***

23 czerwca (Warszawa). Gigantyczne zainteresowanie towarzyszyło ukazaniu się książki Instytutu Pamięci Narodowej o związkach **Lecha Wałęsy** z SB. W księgarniach i siedzibie IPN ustawiały się wielkie kolejki. Książka historyków IPN **Sławomira Cenckiewicza** i **Piotra Gontarczyka** pt. "SB a Lech Wałęsa. Przyczynek do biografii" wzbudziła olbrzymie spory, zanim jeszcze się ukazała. Wydał ją IPN w nakładzie ok. 4 tys., ale już wiadomo, że będzie dodrukowana. Według autorów książki w początkach lat 70. Wałęsa był agentem SB o kryptonimie "Bolek"; akta o tym świadczące Wałęsa miał zabrać w latach 90.; a w 2000 r. Sąd Lustracyjny wadliwie ocenić dowody nt. Wałęsy i pominąć ich część. Sam b. prezydent zdecydowanie zaprzecza zarzutom o współpracę.

LICZBA TYGODNIA...

Około 606 000...

... podpisów poparcia zebrał komitet inicjatywy ustawodawczej pod obywatelskim projektem ustawy o ustanowieniu 6 stycznia - święta Trzech Króli - dniem wolnym od pracy. To pięciokrotnie więcej niż liczba 100 tysięcy podpisów, która jest wymagana, aby obywatelski projekt trafił pod obrady parlamentu. We wtorek 24 czerwca listy z podpisami zostały przekazane marszałkowi Sejmu **Bronisławowi Komorowskiemu**.

Jak powiedział pełnomocnik komitetu, prezydent Łodzi **Jerzy Kropiwnicki**, do komitetu wpłynęło ponad 560 tys. podpisów, z czego sprawdzonych i zweryfikowanych jest 509 tys. Przyznał, iż miał nadzieję, że uda się zebrać 300 tys. podpisów i dlatego cieszy się ogromnie, że zebrano ich ponad pół miliona. W zbieraniu podpisów uczestniczyli m.in. Chrześcijański Ruch Samorządowy, Łódzkie Porozumienie Obywatelskie, NSZZ "Solidarność", Akcja Katolicka, Stowarzyszenie Rodzin Katolickich i Liga Polska.

Inicjatorzy projektu przypominają, że w Polsce do roku 1960 Dzień Trzech Króli był obchodzony jako święto i był to jednocześnie dzień wolny od pracy. W uzasadnieniu przekazanym m.in. marszałkowi Sejmu napisali, że święto Trzech Króli jest najstarszym ze świąt chrześcijańskich związanych z narodzinami Jezusa Chrystusa, obchodzonym nawet wcześniej niż święta Bożego Narodzenia. Przypominają również, że obecnie święto Trzech Króli, będące jednocześnie dniem wolnym od pracy, jest obchodzone w dziewięciu krajach Unii Europejskiej, m.in. w Niemczech, Grecji, Hiszpanii, Włoszech, Austrii, a także w Szwecji i Finlandii.

Uroczystość Objawienia Pańskiego, czyli święto Trzech Króli, Kościół Katolicki obchodzi 6 stycznia. Kończy ono trwające od wigilii obchody świąt Bożego Narodzenia. Katolicy mają w tym dniu obowiązek uczestnictwa w mszy św. tak jak w niedzielę.

NAPISANO

Więcej uprawnionych do emerytury pomostowej

(www.gazeta.pl, 23 czerwca 2008 r.)

Praca w komorach ciśnieniowych oraz praca w ekstremalnych pozycjach ciała będzie upoważniała do emerytury pomostowej - poinformowała **Agnieszka Chłoń-Domińczak**, wiceminister pracy i polityki społecznej. Zgodnie z nowym projektem do emerytur pomostowych uprawnionych by było około 150-200 tysięcy osób, a nie jak wcześniej planowano - 130 tysięcy.

"W ramach uzgodnień z partnerami społecznymi, zdecydowaliśmy, że uprawnienia do emerytury pomostowej powinny otrzymać również osoby wykonujące prace w komorach ciśnieniowych oraz w ekstremalnych pozycjach ciała" - powiedziała wiceminister w poniedziałek. Dodała, że dokładne i ostateczne szacunki dotyczące liczebności grupy osób uprawnionych do pobierania emerytury pomostowej, a co za tym idzie koszty wypłaty świadczeń będą znane w połowie lipca - po zakończeniu prac nad ustawą. Zgodnie z obecnymi szacunkami resortu pracy, Ustawą o emeryturach pomostowych objętych zostanie około 150-200 tys. obecnie pracujących osób, a nie 130 tys. jak planowano wcześniej. Projekt ustawy został w czwartek skierowany do konsultacji społecznych. Mimo tego, w ramach Komisji Trójstronnej nadal trwają prace nad ostatecznym kształtem ustawy.

Związki zawodowe nie godzą się na ograniczenie liczby uprawnionych do emerytur pomostowych. Dla związkowców poszerzenie listy zawodów uprawnionych do wcześniejszej emerytury to jednak wciąż za mało. Zdaniem wiceprzewodniczącej OPZZ, **Wiesławy Taranowskiej**, katalog prac wykonywanych w szczególnych warunkach powinien zostać zweryfikowany. Jak dodaje, niedopuszczalna jest sytuacja, by budżet państwa oszczędzał na ludzkim zdrowiu i odbierał wcześniej przyznane przywileje.

Tarnowska argumentuje, że osoby, które przed wprowadzeniem reformy emerytalnej podejmowały pracę w trudnych warunkach, wiedziały, iż będą pracowały bardzo ciężko, ale w zamian będą mogły wcześniej odejść na emeryturę. Podkreśla, że odbierając im ten przywilej, rząd stworzy sytuację braku bezpieczeństwa prawnego.

Wiceszefowa OPZZ skrytykowała też rządową propozycję, by na emerytury pomostowe mogły przechodzić tylko osoby urodzone w latach 1949 - 1968.

Minister pracy **Jolanta Fedak** tłumaczy, że pomostówki to rozwiązanie przejściowe i że docelowo firmy powinny stwarzać takie warunki, by w istotny sposób nie szkodziły pracownikom. Eksperci przekonują natomiast, że mamy najmłodszych emerytów w całej Unii Europejskiej i czas skończyć z wcześniejszymi przywilejami, za które płacą wszyscy ubezpieczeni. Tymczasem nie tylko OPZZ domaga się pomostówek na dotychczasowych warunkach. Protesty zapowiadają również nauczyciele i kolejarze. Także przewodniczący "Solidarności" **Janusz Śniadek** zadeklarował, że jego związek będzie bronił prawa do wcześniejszych emerytur dla wszystkich, którzy rozpoczęli pracę w szkodliwych warunkach.

WIEŚCI Z BIUR TERENOWYCH ZR

BT Jastrzębie Zdrój

14 czerwca odbyły się wybory uzupełniające w Przedsiębiorstwie Komunikacji Miejskiej. Do Komisji Zakładowej i Komisji Rewizyjnej wybrano po jednej osobie.

16 czerwca przewodniczącym nowopowstałej KZ "S" w Jastrzębskich Zakładach Komunalnych został **Ryszard Więckowski**.

Natomiast 18 czerwca odbyły się wybory w nowej komisji "S", która powstała w Wojewódzkim Ośrodku Ruchu Drogowego. Przewodniczącym Związku został **Antoni Augustyn**.

Zaplanowane na 23 czerwca spotkanie negocjacyjne z dyrektorem Szpitala Specjalistycznego nr 2 zostało przełożone na 25 czerwca.

W Jastrzębiu Zdroju trwają przygotowania do uroczystości 20.lecia strajków 1988 r. i obchodów rocznicy podpisania Porozumienia Jastrzębskiego.

BT Zawiercie

Do końca lipca wszystkim pracownikom Szpitala Powiatowego w Zawierciu zostanie wypłacona zaległa premia wraz z odsetkami. Podczas wtorkowego spotkania z dyrekcją związkowcy ustalili wzór ugody, którą pracodawca zawrze z osobami pozbawionymi w 2005 roku części wynagrodzenia.

- Uregulowanie tych zaległości było jednym z warunków zawieszenia przez nas sporu zbiorowego - przypomina **Małgorzata Grabowska**, przewodnicząca "Solidarności" Pracowników Ochrony Zdrowia w Zawierciu.

Dyrekcja szpitala samowolnie niższą premię regulaminową wypłacała przez dziesięć miesięcy 2005 roku (od marca do grudnia). Od tego czasu "Solidarność" walczyła o należne załodze pieniądze, domagając się wyrównania premii. Pracodawca ustąpił dopiero, gdy zaniżona premia stała się jednym z punktów sporu zbiorowego, a pracownicy zaczęli grozić skierowaniem roszczeń płacowych na drogę sądową. Ostatecznie dyrekcja zgodziła się na wypłatę zaniżonej części premii wraz z odsetkami naliczonymi na koniec grudnia ubiegłego roku.

***

Ponad dziesięć miesięcy temu częstochowski sąd ogłosił upadłość Huty Szkła Gospodarczego w Zawierciu i kierowanie tym najstarszym zakładem w mieście przejął syndyk. Niestety od tego czasu pracownicy niewiele dowiedzieli się zarówno o przyszłości zakładu i swoich miejsc pracy, jak i zaległych pieniądzach, które jest im winna huta.

- Na razie pracujemy, ale jak długo tego nie wie nikt - mówi **Stanisław Paliński** z "Solidarności" Huty Szkła Gospodarczego. - Załoga praktycznie nie jest informowana o niczym. Dialog społeczny zastępują coraz liczniejsze plotki.

- Takie ignorowanie załogi tylko potęguje wrażenie tymczasowości i sprawia, że coraz więcej pracowników szuka innego pracodawcy - dodaje **Małgorzata Benc**, szefowa zawierciańskiego Biura Terenowego Śląsko-Dąbrowskiej "S". - A podobno celem syndyka miała być sprzedaż huty w całości branżowemu inwestorowi.

Rosnące ceny gazu sprawiają, że wymagająca ogromnych inwestycji huta nie jest specjalnie atrakcyjną ofertą. Praktycznie jedynym atutem są zachodnioeuropejskie rynki zbytu, ale i one nie chronią zakładu przed finansowymi kłopotami. W czerwcu pracownicy otrzymali wynagrodzenia z opóźnieniem i do tego w dwóch ratach. Taki poślizg z wypłatą pensji zdarzył się po raz pierwszy od czasu przejęcia huty pod nadzór sądowy. Jako, że wcześniej zaległe wynagrodzenia były codziennością pracownicy obawiają się, że ponownie zaczną mieć problemy z odzyskiwaniem swoich pieniędzy.

(zaw)

Bom(ardier)owa łódź

Po mazurskich jeziorach już pływa nowa, wspaniała łódź, należąca do „Solidarności" katowickiego zakładu Bombardier Transportation.

Matką chrzestną jachtu "Bombardier" została żona prezesa firmy **Julita Więch-Nalewajka**, a poświęcenia łodzi

dokonał proboszcz parafii w mazurskich Krzyżach ksiądz **Marek Święch**. W uroczystości wzięli udział pracownicy oraz przedstawiciele zarządu Bombardiera.

Przewodniczący "S" **Marek Koczyba** podziękował zarządowi za finansowe wsparcie przy zakupie jachtu. W zamian członkowie "S" w "czynie społecznym" wykonali prace porządkowe na terenie otaczającym zakład.

- Bez pomocy zarządu nasze przedsięwzięcie nie mogłoby zostać zrealizowane - podkreśla przewodniczący.

Uczestnicy uroczystości z aplauzem przyjęli zapowiedź prezesa firmy **Sławomira Nalewajki**, że być może trzeba będzie pomyśleć o zakupie drugiej łodzi.

Tuż po chrzcie, "Bombardier" wypłynął na jezioro Niecko. Pod okiem wytrawnych żeglarzy z sekcji żeglarskiej zakładowej "S", wszyscy uczestnicy imprezy mieli okazję zasiąść za sterami jachtu.

- Z łodzi będzie mogła korzystać cała załoga Bombardiera - informuje Marek Koczyba. - W lipcu i w sierpniu na Mazurach za wypożyczenie jachtu tej samej klasy trzeba zapłacić 350 zł, my użyczamy nasz jacht za symboliczne kwoty. Organizujemy 10-dniowe turnusy. Nasza łódka jest 8-osobowa, ale, gdy korzysta z niej mniejsza grupa, to wtedy jest wygodniej. Wyposażona jest m.in. w kuchenkę z lodówką, toaletę, telewizor, czyli, jak mówi młodzież, pełen wypas.

B.G.

Komisja Zakładowa NSZZ "S" Bombardier Transportation dysponuje jeszcze wolnymi turnusami na jachcie "Bombardier": ostatnim sierpniowym i wrześniowymi. Członków "S" zainteresowanych wypożyczeniem łodzi prosimy o kontakt z Markiem Koczybą tel. 601 09 33 04.

W sierpniu protest w Warszawie

29 sierpnia w Warszawie odbędzie się ogólnopolska manifestacja w ramach akcji „Godna praca - godna emerytura" - zdecydowała Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność".

"Solidarność" nie zgadza się na proponowany przez rząd średni wzrost wynagrodzeń w sektorze budżetowym na poziomie 3,9 proc. oraz wzrost płacy minimalnej do 1204 zł brutto. Zdaniem Związku, rządowe propozycje wzrostu płac w sferze budżetowej na poziomie 3,9 proc. (1 proc. powyżej inflacji) są niezgodne z publicznymi deklaracjami premiera **Donalda Tuska** i nie rekompensują pracownikom wzrostu kosztów utrzymania. - Takie działania rządu stawiają pod znakiem zapytania możliwość zawarcia umowy społecznej oraz rzeczywiste intencje i wiarygodność rządu w nieustannie deklarowanym dialogu społecznym - mówi **Janusz Śniadek**, szef "S".

"Solidarność" podtrzymuje również swój postulat zniesienia wskaźnika przyrostu przeciętnego wynagrodzenia, tzw. neopopiwek. Tym bardziej, że z inicjatywy rządu została uchwalona ustawa znosząca ograniczenia wzrostu płac prezesów i kadry zarządzającej. - Oznacza to wzrost płac dla nielicznych, kosztem funduszu płac dla pozostałych pracowników, a więc kosztem poziomu ich wynagrodzeń, co jest nie do zaakceptowania przez "Solidarność" - uważa Janusz Śniadek.

29 sierpnia w Warszawie odbędzie się ogólnopolska manifestacja - zdecydowała Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność"

„Godna praca - godna emerytura"

Pod tym hasłem Komisja Krajowa NSZZ "S" rozpoczyna akcję polegającą na kontynuowaniu działań na rzecz godnej pracy, wzrostu płac i systemowych rozwiązań w dziedzinie ubezpieczeń społecznych. Zdaniem przedstawicieli "Solidarności" odpowiednie wynagrodzenie oraz bezpieczne warunki pracy są konieczne dla trwałego rozwoju gospodarczego. Mimo szybkiego wzrostu płac w ostatnich dwóch latach, Polacy wciąż zarabiają mało. Według najnowszych danych GUS, co dziesiąty Polak otrzymuje wynagrodzenie na poziomie płacy minimalnej, a najwięcej pracowników zarabia niespełna 1,5 tys. brutto. Niskie płace są powodem nie tylko emigracji, ale także tego, że wiele osób pozostaje biernych zawodowo z powodu wieloletnich zaniedbań publicznych służb zatrudnienia i braku reform w dziedzinie kształcenia ustawicznego i podnoszenia kwalifikacji.

Zdaniem związkowców niskie płace to także niskie emerytury w przyszłości. W przyjętym w Polsce systemie zabezpieczenia emerytalnego zastosowano zasadę ubezpieczeniowej ekwiwalentności kompensacyjnej, polegającej na ścisłej zależności między płaconą składką a wymiarem późniejszego świadczenia. Niskie zarobki powodują nie tylko problemy z utrzymaniem rodziny, zadłużaniem się Polaków, ale w przyszłości odbiją się bardzo negatywnie na wysokości świadczeń wypłacanych emerytom.

Limity CO_2 grożą katastrofą

Komisja Krajowa NSZZ "S" zaapelowała również do posłów Parlamentu Europejskiego o nieprzyjmowanie poprawki w Dyrektywie dotyczącej Zasad dla Wewnętrznego Rynku Energii Elektrycznej zakazującej budowy elektrowni węglowych. Zdaniem przedstawicieli "S" zaproponowany przez UE limit emisji CO_2 jest obecnie niemożliwy do uzyskania. "W przypadku Polski, gdzie z węgla produkowane jest blisko 96 proc. energii elektrycznej, wnioskowane rozwiązanie prowadzi wprost do katastrofy kraju" - napisali w stanowisku związkowcy.

Dział Informacji KK

Stanowisko KK nr 17/08

ws. wysokości wynagrodzeń pracowników w roku 2009 przyjętych przez rząd do założeń budżetowych

Komisja Krajowa NSZZ "Solidarność" stwierdza, że:

- proponowany wzrost średnich wynagrodzeń w sektorze budżetowym w roku 2009 na poziomie 3,9 % (1% powyżej planowanej inflacji!!!) jest nie do przyjęcia przez NSZZ "Solidarność" i równocześnie sprzeczny z publicznymi deklaracjami Premiera rządu;
- Rząd RP utrzymując zasadę określania wskaźnika przyrostu przeciętnego wynagrodzenia na rok 2009 utrwala negatywne skutki działania ustawy "neopopiwkowej" i łamie porozumienia NSZZ "Solidarność" z rządem RP z 2007 r.
  Równocześnie przekazanie do Sejmu RP i uchwalenie projektu ustawy znoszącej ograniczenia dla wzrostu płac prezesów, a w ślad za tym całego nadzoru przedsiębiorstw, oznacza wzrost płac dla nielicznych kosztem funduszu płac dla pozostałych pracowników, a więc kosztem poziomu ich wynagrodzeń, co jest nie do zaakceptowania przez NSZZ "Solidarność";
- zaproponowany poziom minimalnego wynagrodzenia za pracę w roku 2009 (1204 zł brutto) faktycznie oznacza jego obniżenie w relacji do średniej krajowej do poziomu poniżej 38%. Łamie to zarówno porozumienie NSZZ "Solidarność" z rządem jak i dezyderaty sejmowe deklarujące dochodzenie minimalnego wynagrodzenia do 50% średniej krajowej.

Te jednostronne propozycje, sprzeczne z wcześniejszymi deklaracjami rządu o znacznym wzroście wynagrodzeń i świadczeń, doprowadzą do kolejnej eskalacji napięć społecznych.

Stawia to pod znakiem zapytania możliwość zawarcia umowy społecznej oraz rzeczywiste intencje i wiarygodność rządu w nieustannie deklarowanym dialogu społecznym.

Uchwała KK nr 16/08

ws. kampanii „Godna praca - godna emerytura"

Komisja Krajowa NSZZ "Solidarność" realizując Deklarację Programową postanawia rozpocząć kampanię "Godna praca - godna emerytura". Celem kampanii jest podkreślenie, że praca bezpieczna i godziwie wynagradzana warunkuje godną emeryturę i ma bezpośredni wpływ na trwały rozwój gospodarczy.

Komisja Krajowa podkreśla, że popyt wewnętrzny inspirowany przez systematyczny wzrost wynagrodzeń przyczynia się do rozwoju gospodarczego. Rozwojowi sprzyjają też inwestycje w bezpieczeństwo i wykształcenie pracownika oraz tworzenie systemu minimalizującego bezrobocie i wspierającego aktywność na rynku pracy coraz większej ilości osób.

KK jednocześnie podkreśla, że znakomita większość emerytów w Polsce żyje z minimalnych emerytur nie zabezpieczających godnej egzystencji.

W związku z tym Komisja Krajowa NSZZ "Solidarność" będzie kontynuować działania na rzecz:

- godnej pracy,
- wzrostu płac,
- rozwiązań systemowych w dziedzinie ubezpieczeń społecznych.

Komisja Krajowa w ramach akcji "Godna praca - godna emerytura" zorganizuje kampanię informacyjną oraz manifestację Związku w Warszawie w dniu 29 sierpnia br.

Z Piotrem Dudą, przewodniczącym Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności" rozmawia Wojciech Gumułka.

Nie będzie kupczenia z rządem

- ***Komisja Krajowa NSZZ "Solidarność", a wcześniej Zarząd Regionu, zdecydowały o organizacji 29 sierpnia wielkiej manifestacji w Warszawie w obronie Kodeksu pracy i uprawnień emerytalnych. Liczy Pan, że to coś zmieni?***

To nie jest efekt naszego widzimisię, tylko rezultat nastrojów w poszczególnych komisjach zakładowych i branżach. W tej chwili dialog z rządem praktycznie nie funkcjonuje. Nie ma porozumienia w sprawie emerytur, majstrują przy kodeksie pracy, nie zniesiono neopopiwku. Rząd unika dialogu, dlatego musimy w Warszawie pokazać, na co nas stać. Ten rząd nie miał jeszcze poważnej konfrontacji ze społeczeństwem. Liczą, że bez stresów doczołgają się do prezydentury. Ale bardzo się mylą.

- ***Rozumiem, że to nie będzie pokojowa, piknikowa manifestacja?***

Życie pokaże…

- ***Ale są sygnały się, że rząd szuka porozumienia. W ostatnich dniach pojawiła się informacja, że katalog osób uprawnionych do wcześniejszej emerytury będzie poszerzony…***

Nie zgodzimy się na żaden handel. Ani rząd, ani związkowcy nie mają prawa sprzedawać ludzkiego zdrowia. O tym, które stanowiska pracy uprawniają do wcześniejszych emerytur, powinni decydować fachowcy z zakresu medycyny pracy, a nie ten czy tamten wiceminister. O kupczeniu warunkami szkodliwymi nie może być mowy. Podporządkujemy się opiniom fachowców, ale nie ofercie handlowej.

- ***Rząd Platformy Obywatelskiej radzi sobie z rządzeniem?***

Oni nie rządzą, tylko administrują. Działają według zasady "byle do wyborów prezydenckich". Nie ma istotnych ustaw, nie ma potrzebnych krajowi reform, co najwyżej pojawiają się "szczury", jak np. projekt zmian w Kodeksie pracy, do których teraz nikt nie chce się przyznać.

- ***Sprawdzają się zapowiedzi, że rok 2008 będzie rokiem protestów…***

W ogóle nie jestem z tego zadowolony. Ale związki zawodowe nie mogą biernie obserwować beztroski i niekompetencji tego rządu. Liczę, że 29 sierpnia w Warszawie pojawia się też związkowcy z innych organizacji. Musimy pokazać, jak jesteśmy silni i zdeterminowani.

- ***Dziękuję za rozmowę.***

Elektrociepłownia na medal

Elektrociepłownia Chorzów „Elcho" to nie tylko dostawca energii, ale także dobry pracodawca i opiekun lokalnej społeczności. W tegorocznym rankingu najlepszych elektrociepłowni w kraju spółka zajęła II. miejsce.

"Elcho" jest najnowszą i najnowocześniejszą elektrociepłownią węglową w Polsce. Powstała w 2003 r., dzięki polsko-amerykańskiemu projektowi wartemu 335 mln dolarów. W 2006 r. elektrociepłownię odkupił czeski CEZ, jedna z czołowych grup energetycznych w Europie.

W "Elcho" pracuje ponad 150 osób. - Mamy dobrze opłacanych specjalistów, w rozwój których spółka intensywnie inwestuje - zapewnia prezes firmy **Józef Nocoń**. Firma daje możliwości przyuczenia się do zawodu, organizuje staże zawodowe oraz praktyki i kursy językowe. Corocznie w firmie uruchamiany jest jeden duży projekt rozwojowy: w 2006 były to szkolenia menedżerskie, w 2007 podnoszenie kwalifikacji operatorów, a w 2008 Akademia Energetyka. Pracownicy mają także szansę współfinansowania swoich studiów przez spółkę.

- To chyba jeden z najnowocześniejszych zakładów w województwie. Pełna automatyzacja, załogi prawie nie widać - komentuje szef Śląsko-Dąbrowskiej "Solidarności" **Piotr Duda**, który na zaproszenie zakładowej "S" miał okazję zwiedzić elektrociepłownię. - Cieszy też, że tak pozytywnie podchodzi się tam do pracowników. Spora w tym zasługa "Solidarności. Tam każdy dba o zakład, zbudowano więź niemal rodzinną.

Piotr Duda i wiceprzewodniczący ZR Bogdan Biś (z lewej) podczas zwiedzania elektrociepłowni

"S" jest jedynym związkiem w Elektrociepłowni "Elcho". Działa dopiero od stycznia, wcześniej na związek nie zgadzali się Amerykanie, dopiero Czesi okazali się otwarci na dialog społeczny. Pierwsze wybory przeprowadzono w styczniu, przewodniczącym został **Sławomir Jarosz**. Teraz do "Solidarności" należy blisko 90 pracowników.

"Elcho" dba nie tylko o swoich pracowników, ale i o środowisko naturalne i lokalną społeczność. Wspiera inicjatywy służące opiece i pomocy chorzowskim rodzinom, a w szczególności dzieciom pochodzącym z rodzin biednych lub z problemami. Pomaga dzieciom chorym i upośledzonym. - Współfinansujemy akcje świąteczne oraz wakacyjne wyjazdy dla najmłodszych. Pomagamy szkołom i przedszkolom poprzez dofinansowania akcji dożywiania, festynów i olimpiad, a także zakupy pomocy dydaktycznych i remonty pomieszczeń. Dotujemy wydatki na leczenie i rehabilitację osób w szpitalach - mówi prezes Nocoń. Spółka finansuje też działalność klubów sportowych i organizację i udział młodzieży w zawodach.

Wojciech Gumułka

W wakacje kolej zastrajkuje?

Około tysiąca kolejarzy z „Solidarności" pikietowało w czwartek 19 czerwca kancelarię premiera w Warszawie. Na kolei dojdzie do strajku, jeśli rząd nie zaproponuje nowych rozwiązań emerytalnych.

Najważniejszym postulatem kolejarskiej "S' jest utrzymanie dotychczasowego systemu emerytalnego, zgodnie z którym pracownicy kolei zatrudnieni przed 1999 r. mogli odchodzić na emerytury w wieku 60 lat (mężczyźni) lub 55 lat (kobiety). Tymczasem w rządowym projekcie ustawy znaleźli się tylko maszyniści pojazdów trakcyjnych w transporcie publicznym i pracownicy zatrudnieni bezpośrednio przy ustawianiu drogi przebiegu pociągu.

- Nie zgadzamy się z projektem przedstawionym przez ministerstwo pracy, że prawo do emerytury pomostowej będą mieli tylko urodzeni między 1948 a 1969 rokiem. Uważamy, że skoro ktoś pracuje w warunkach o szczególnym charakterze, to niezależnie od tego kiedy się urodził i kiedy przejdzie na emeryturę, powinien mieć to prawo. Nikt nie może ograniczać prawa do emerytury - mówi szef kolejarskiej "S" **Henryk Grymel**.

Podczas manifestacji związkowcy skandowali hasła: "Premierze Tusku - rządź po ludzku", "Tak być nie może", "Nie zgadzamy się". Delegację związkowców przyjęli w gmachu KPRM szef doradców premiera **Michał Boni** oraz wiceminister pracy **Agnieszka Chłoń-Domińczak**. - Nie jesteśmy zadowoleni, nie ustalono żadnych szczegółów. Najprawdopodobniej przystąpimy do akcji protestacyjnej - mówili po spotkaniu związkowcy. Kolejne spotkanie jest przewidziane w przyszłym tygodniu.

Kolejarze chcą utrzymania dotychczasowych uprawnień emerytalnych

O tym czy zostanie podjęta akcja strajkowa na kolei, zdecyduje komitet strajkowy. Na przełomie czerwca i lipca miałby się odbyć strajk ostrzegawczy, a kilka tygodni później strajk generalny.

(red.)

Ratownicy chcą podwyżek

„Solidarność" Pogotowia Ratunkowego i Ratownictwa Medycznego przygotowuje się do ogólnopolskiego protestu.

Dojdzie do niego, jeśli podczas piątkowych rozmów z minister zdrowia **Ewą Kopacz** ratownikom nie uda się przekonać rządu do swoich postulatów.

- Bez dofinansowania polskiemu ratownictwu grozi zapaść - uważają ratownicy

Jak podkreśla przewodniczący Krajowej Sekcji Pogotowia Ratunkowego i Ratownictwa Medycznego NSZZ "S" **Jacek Szarek**, najważniejszym jest znaczące zwiększenie środków finansowych na państwowe ratownictwo medyczne w roku 2009. - Bez tego polskiemu ratownictwu grozi zapaść. Spadnie standard świadczonej przez nas pomocy, będą nasilać się protesty pracownicze - przestrzega. Jak mówi, ratownicy oczekują np. gwarancji, że do końca roku 2010 pensje pracowników ratownictwa medycznego wzrosną do 2 średnich krajowych. - W innym przypadku z pracy odejdzie wielu doświadczonych ratowników, którzy już teraz coraz częściej znajdują zatrudnienie w innych krajach - mówi Szarek.

Ratownicy i pracownicy pogotowia zrzeszeni w "Solidarności" chcą też, by do świadczenia usług w systemie ratownictwa medycznego nie dopuszczano podmiotów prywatnych, które ich zdaniem często nie spełniają stawianych przez ustawę o ratownictwie wymagań. Oczekują także unormowania zasad świadczenia nocnej pomocy medycznej przez ratowników.

Ratownicy i minister zdrowia mają już za sobą pierwszą turę rozmów. Obie strony spotkały się w poniedziałek 23 czerwca w Warszawie. - Ewa Kopacz zapewniała, że ratownictwo jest strategiczną gałęzią ochrony zdrowia i wymaga dofinansowania. Mam nadzieję, że to nie puste słowa, ale dobry prognostyk przed piątkowymi negocjacjami - uważa Szarek.

By "przekonać" rząd do swoich postulatów, ratownicy od kilku dni prowadzą ogólnokrajową akcję codziennego przesyłania faksów i maili do resortu zdrowia, w których przypominają o swoich postulatach. Wszystkie placówki pogotowia w kraju zostały oflagowane, organizowane też są tam masówki.

wg

Górnicza „S" chce pilnych rozmów z rządem

Górnicza „Solidarność" apeluje do wicepremiera i ministra gospodarki Waldemara Pawlaka o podjęcie rozmów na temat problemów branży górniczej.

W przyjętym dziś stanowisku Rada Sekcji Krajowej Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ "Solidarność" zwraca uwagę, że "brak dialogu społecznego w sektorze oraz chaos decyzyjny i organizacyjny doprowadza do zapaści branży mimo znakomitych uwarunkowań zewnętrznych (koniunktura cenowa i podażowa na węgiel)." Dlatego związkowcy z górniczej "Solidarności oczekują od rządu podjęcia decyzji m. in. w sprawie powstania kapitałowej grupy węglowo-koksowej na bazie Jastrzębskiej Spółki Węglowej, przyjęcia gwarancji socjalnych i ustawowych w związku z planowanym debiutem giełdowym Katowickiego Holdingu Węglowego. Związkowcy oczekują też dokapitalzowania Kompanii Węglowej, zapewnienia środków budżetowych na inwestycje początkowe oraz decyzji dotyczących czystych technologii węglowych.

Jak piszą w członkowie Rady SKGWK NSZZ "Solidarność" w stanowisku przesłanym do Waldemara Pawlaka, "natychmiastowych wyjaśnień i decyzji" wymaga m. in. brak zgody na sprzedaż KWK "Silesia", drastyczne zmniejszenie wydobycia oraz zagrożenie realizacji porozumień placowych w niektórych spółkach węglowych.

"Apelujemy o poważne podejście do dialogu społecznego. Branża górnicza nie może sobie pozwolić na kolejny rok funkcjonowania w chaosie i kolesiowskich układach. Panie Premierze, brak rozwiązań w ww. tematach i dalsze unikanie dialogu może zmusić Sekcję Krajową Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ "Solidarność" do podjęcia akcji protestacyjnej" - przestrzegają związkowcy z górniczej "S".

Wojciech Gumułka

Są winni śmierci górników

Sąd Apelacyjny w Katowicach uznał, że członkowie plutonu specjalnego, którzy pacyfikowali kopalnie „Wujek" i „Manifest Lipcowy" w grudniu 1981 r. są winni śmierci dziewięciu górników i ranienia wielu innych. Żaden z oskarżonych nie wysłuchał wyroku.

Skład orzekający, któremu przewodniczył sędzia **Waldemar Szmidt** podtrzymał wyrok sądu I instancji o winie byłych zomowców. Zmienione zostały natomiast wysokości zasądzonych kar. Po uwzględnieniu obowiązującej amnestii dowódca plutonu specjalnego **Romuald Cieślak** skazany został na 6 lat więzienia, a szeregowi członkowie plutonu na od 3,5 do 4 lat.

Sąd Apelacyjny skierował do ponownego rozpatrzenia sprawę **Krzysztofa Jasińskiego**, który podtrzymuje, że nie brał udziału w akcji w kopalni "Wujek" ponieważ skierowany został do tzw. grupy śmigłowcowej. Zdaniem sądu trzeba wyjaśnić wszystkie okoliczności dotyczące tej grupy.

Sprawa brutalnej pacyfikacji kopalń „Wujek" i „Manifest Lipcowy" ciągnęła się 15 lat. Skazaniem członków plutonu specjalnego zakończył się dopiero trzeci proces

W uzasadnieniu wyroku sędzia Szmidt nawiązał do trwającej przez lata zmowy zomowców i podkreślił, że ci którzy milczeli odbędą karę w poczuciu fałszywej solidarności z kolegami, a ci, którzy zabili w niedosycie jej wysokości. - Oskarżeni dopuścili się przestępstw, podlegają odpowiedzialności i odbędą karę - powiedział sędzia Szmidt.

Sędziowie dali wiarę zeznaniom taterników. Nie podzielili linii obrony, że zomowcy działali w obronie własnej. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, w momencie oddawania strzałów nie istniało zagrożenie życia zomowców. Również pani **Janinie Stawisińskiej**, matce zamordowanego Janka trudno było słuchać słów obrońców. - Kto na kogo napadł? Górnicy na zomowców, czy zomowcy na górników? - pytała ze łzami.

- Czuję satysfakcję i ulgę - powiedziała po ogłoszeniu wyroku Janina Stawisińska, matka zamordowanego górnika

Obrońcy podkreślali podczas procesu, że członkowie plutonu specjalnego wykonywali rozkazy i nie mogli mieć świadomości, że stan wojenny został wprowadzony nielegalnie. Sugerowali, że w pacyfikacji śląskich kopalń brały udział również inne formacje posiadające broń. Wielkie emocje wywołały też wypowiedzi oskarżonych, którzy podkreślali, że są niewinni, bo na "Wujek" nie poszli z własnej woli. - Oskarżeni ubrani byli w mundury. Ich powinnością nie było strzelanie na postrach do ludzi, a chronienie ich - mówił przewodniczący składu orzekającego. Sąd Apelacyjny podkreślił, że w kopalni "Wujek" nie było podstaw do użycia broni. - Górnicy nie zagrażali zomowcom i nie podjęli żadnych czynności poza strajkiem - argumentowali sędziowie. Zdaniem sądu skierowanie tak ogromnych sił porządkowych do pacyfikacji strajkujących kopalń było nieproporcjonalne.

Wyrok jest prawomocny, oskarżeni rozpoczną odbywanie kary.

Janina Stawisińska powiedziała po rozprawie, że chciałaby teraz spojrzeć w oczy oskarżonym i usłyszeć: Przepraszam. - Nic nie wynagrodzi tej tragedii. Dzisiaj czuję satysfakcję i ulgę, że po 15 latach sprawiedliwości stało się zadość - powiedziała Janina Stawisińska. Jej zdaniem przeciąganie procesu tak długo było niepotrzebne, bo wszystkie dowody zbrodni podane zostały "na talerzu".

Agnieszka Konieczny

Krzysztof Pluszczyk - przewodniczący Społecznego Komitetu Pamięci Górników KWK „Wujek".

Satysfakcja, to zbyt mocne słowo. Na pewno wszyscy jesteśmy zmęczeni procesem ciągnącym się przez tak wiele lat. W ubiegłym roku Sąd Okręgowy pokazał prawdę o wydarzeniach na "Wujku". Sąd Apelacyjny podtrzymał wyrok sądu pierwszej instancji. Może zaskoczeniem jest podtrzymanie uniewinnienia **Mariana Okrutnego**. Najważniejsze są jednak odczucia rodzin górników, którzy zginęli.

Piotr Duda - przewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności":

Państwo polskie, a zwłaszcza polski wymiar sprawiedliwości, spełniły dziś swój obowiązek. Trudno jednak powiedzieć, że jestem zadowolony. Raczej odczuwam ulgę i mam poczucie, że sprawiedliwość zatriumfowała. To bardzo ważny dzień dla wszystkich członków "Solidarności", a zwłaszcza dla rodzin górników z "Wujka". Wreszcie kończy się ich sądowa gehenna. Nie jest najistotniejsze, na jakie kary zomowcy zostali skazani, komu i o ile podwyższono albo obniżono wyroki. Ważne, że sąd ostatecznie potwierdził, kto jest winny tej największej tragedii stanu wojennego.

Andrzej Kępczyński - przewodniczący „S" w kopalni „Wujek":

Nie jestem zadowolony z podtrzymania wyroku dotyczącego dowódców. Jeżeli **Gruba** nie żyje, a Okrutnego uniewinniono, to na ławie oskarżonych powinno siedzieć jeszcze dwóch zastępców ówczesnego Komendanta Wojewódzkiego MO: **Wilczyński** i **Baranowski**.

Natomiast przekazanie sprawy oskarżonego **Krzysztofa Jasińskiego** do ponownego rozpatrzenia może doprowadzić do wyjaśnienia kwestii tzw. "grupy śmigłowcowej". Może okaże się, że z helikoptera również padły strzały śmiertelne.

Silny Związek to klucz do sukcesu

- Niechęć pracodawcy do współpracy nie powstrzyma nas. Będziemy zabiegać o prawa załogi - mówi Krystian Pastuszek, przewodniczący „Solidarności" w spółkach grupy Maspex, producenta napoju Kubuś.

"Solidarność" powstała tam trzy miesiące temu. Pracodawca początkowo nie chciał się z tym pogodzić, doszło nawet do prób zwolnienia założycieli związku. I chociaż ostatecznie "S" działa, to relacje z pracodawcą dalekie są od normalności.

- Ostatnio w firmie pojawiły się formularze … wystąpienia z "Solidarności" - mówi przewodniczący tamtejszej komisji **Krystian Pastuszek**. - Oficjalnie nikt się do nich nie przyznaje, ale ich forma wskazuje na to, że prawdopodobnie "wypłynęły" z dyrekcji. Dostałem też od pracodawcy pismo, bym udostępnił mu listę członków Związku. Oczywiście nie zrobię tego, bo pewnie chce zachęcać ludzi do wypisywania się.

Pastuszek zapewnia jednak, że nie zamierza ulegać takiej presji. Ma w tym silne wsparcie Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiej "S". - Najważniejsze jest przekonanie ludzi do wstępowania w szeregi związku. Tylko wspólnie i silną reprezentacją mogą rozmawiać z pracodawcą o swoich problemach - uważa związkowy organizator **Robert Odyjas**, który od początku pomaga związkowcom w spółkach grupy Maspex. - W tej chwili kluczowe jest wynegocjowanie podpisania umów z załogą na czas nieokreślony. To da pracownikom większą stabilizację i gwarancję, że za przysłowiowe mrugnięcie okiem nie stracą natychmiast pracy - mówi Odyjas.

- Tylko dzięki przynależności do Związku pracownicy mogą bronić swoich praw - podkreślają Robert Odyjas i Krystian Pastuszek

Bardzo ważne jest też unormowanie systemu płac. - W ostatnich miesiącach wahania w wypłatach wynoszą nawet kilkaset złotych. Nie wiadomo dlaczego. Potrzebny jest też jasny regulamin premiowania - podkreśla Pastuszek i dodaje, że dla "Solidarności" instotne jest również przywrócenie funduszu socjalnego. Zdaniem "Solidarności" likwidowano go bez konsultacji z załogą. Poprawy wymaga też dialog z pracodawcą. - Regulamin pracy tworzony jest bez konsultacji ze związkami zawodowymi. Prezes unika negocjacji z "Solidarnością" - mówi przewodniczący.

W spółkach grupy Maspex "Solidarność" jest wciąż na indeksie. Niechętnie widziane są wszelkie kontakty związkowców z pracownikami. - Jestem cały czas pod kontrolą, sprawdzane jest, gdzie, z kim i o czym rozmawiam. Od dwóch miesięcy ja i moja rodzina zarabiamy mniej o kilkaset złotych. Mimo to nie poddamy się, nie złożymy broni. Wciąż liczymy, że pracodawca rozpocznie współpracę z "Solidarnością". To leży przecież w interesie całej załogi - podkreśla Pastuszek.

Wojciech Gumułka

Inspekcja potrzebuje pieniędzy

Epidemia niskich płac dotknęła również pracowników stacji sanitarno-epidemiologicznych.

W piatek 20 czerwca w proteście przed Ministerstwem Zdrowia w Warszawie uczestniczyło około tysiąc pracowników Sanepidu z całej Polski. Związkowcy domagali się wzrostu płac i zapewnienia środków finansowych na funkcjonowanie stacji.

Delegacja protestujących spotkała się z Głównym Inspektorem Sanitarnym i wiceministrem zdrowia. W przekazanej petycji pracownicy domagali sie wzrostu wynagrodzeń zasadniczych wszystkich pracowników o 500 zł, zapewnienia wystarczających środków na funkcjonowanie stacji i realizację nałożonych zadań oraz wywiązywania się pracodawców z postanowień Ponadzakładowego Układu Zbiorowego Pracy. Chcą też utrzymania Państwowej Inspekcji Sanitarnej w strukturze pionowej oraz utrzymania dotychczasowych zadań i kompetencji Państwowej Inspekcji Sanitarnej.

Dział Informacji KK

Związkowcy z Sanepidu chcą 500-złotowych podwyżek

Chcą realnych podwyżek

1 lipca przed siedzibą spółki real,- w Warszawie pracownicy sieci zaprotestują przeciwko niskim wynagrodzeniom i ignorowaniu przez zarząd postulatów płacowych.

Związki domagają się 500 zł podwyżki dla każdego pracownika. W czerwcu w Warszawie odbyły się kolejne negocjacje płacowe, w których uczestniczyli przewodniczących organizacji związkowych i zarząd sieci, m.in. nowy dyrektor personalny firmy **Tomasz Kiewisz**. Rozmowy zakończyły się jednak fiaskiem i tylko oddaliły stanowiska obu stron.

W trakcie spotkania pracodawca przedstawił wynik finansowy za 2007 r. i przekonywał związkowców, że spółka nie jest w stanie udźwignąć proponowanych przez nich podwyżek. Związkowcy nie zgadzają się z tą argumentacją. Ich zdaniem nie można skutkami decyzji zarządu obarczać 13 tys. pracowników sieci.

- Taki niekorzystny wynik jest spowodowany m.in. zakupem 19 marketów Geant. Dzięki temu zakupowi pracodawca podniósł wartość firmy. Jego kosztami obciążył pracowników, którym odebrał możliwość podwyżek - mówi **Grażyna Wyczyńska**, przewodnicząca "S" w realu,- w Czeladzi.

W komunikacie do pracowników przewodniczący organizacji związkowych podkreślają, że zakup ten powinien stanowić koszt pracodawcy, a nie pracowników. - Pracownicy nie są akcjonariuszami firmy, a majątek firmy nie stanowi majątku pracowników - argumentują związkowcy.

Podczas negocjacji pracodawca nie podjął dyskusji na temat propozycji związków. Zaproponował jedynie podwyższenie najniższego wynagrodzenia z 1326 zł do 1450 zł od 1 października 2008 r. dla osób, które przepracowały jeden rok i wzrost dodatku na pranie odzieży z 12 do 20 zł.

- Takie propozycje są niewystarczające i nieadekwatne do wykonywanej pracy. Nie zatrzymają również pracowników, którzy zniechęceni niskimi płacami odchodzą z sieci - odpowiadają związkowcy.

Agnieszka Konieczny

Harmonogram szkoleń na II półrocze 2008 r.

Nr turn.	Termin szkolenia	Rodzaj szkolenia
I	01- 05.09	Wybrane elementy prawa pracy
II	08 - 12.09	Ogólnozwiązkowe
III	15 - 19.09	Tworzenie i negocjowanie układów zbiorowych pracy
IV	22 - 26.09	Prawo pracy cz. II
V	29.09 - 03.10	Wybrane elementy prawa pracy
VI	06.10 - 10.10	Skarbnicy OZ i Kom. Rewizyjne
VII	13.10 - 17.10	Skuteczny działacz, Lider w NSZZ "Solidarność"
VIII	27.10 - 31.10	Wybrane elementy prawa pracy
IX	03.11 - 07.11	Wsparcie koleżeńskie
X	03.11 - 07.11	Prawo pracy cz. II
XI	10.11 - 14.11	Ogólnozwiązkowe
XII	17.11 - 21.11	Negocjować można wszystko
XIII	24.11 - 28.11	Wybrane elementy prawa pracy
XIV	01.12 - 05.12	Skarbnicy OZ i Kom. Rewizyjne
XV	08.12 - 12.12	Skuteczny działacz, Lider w NSZZ "Solidarność"
XVI	15.12 - 19.12	Tworzenie i negocjowanie Układów Zbiorowych Pracy

Z Dariuszem Dudkiem, przewodniczącym Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność" w KWK „Silesia" rozmawia Beata Gajdziszewska.

Dajmy szansę „Silesii"

Zmalały szanse na sprzedaż kopalni "Silesia" do 30 czerwca szkockiej grupie Gibson Jest to data graniczna sprzedaży w warunkach przetargu. Ministerstwa Gospodarki i Skarbu do tej pory nie wydały zgody na tę transakcję, mimo, że od 12 maja posiadają wszystkie stosowne dokumenty.

Sprzedaż "Silesii" jest jedyną alternatywą dla jej uśpienia, a zatrudnionym w kopalni stwarza gwarancje na zachowanie miejsc pracy.

- ***Wciąż nie ma rządowej zgody na sprzedaż "Silesii". Jakie nastroje są wśród załogi?***

Ciśnienie wzrasta, jak w szampanie. Na razie wybuch powstrzymuje korek, ale, gdy on wystrzeli, to nie daj Boże, by w "Silesi" powtórzył się 2003 rok, kiedy to zdeterminowana załoga przystąpiła do podziemnego strajku. Tego najbardziej się obawiam. Teraz każdy scenariusz jest możliwy.

- ***Gibson Group i pozbywająca się kopalni Kompania Węglowa rozważają możliwość przedłużenia terminu sprzedaży zakładu...***

Rzeczywiście, pracują nad tym prawnicy obu tych firm. To nie jest tak, jak informują niektóre media, że jeżeli transakcja nie dojdzie do skutku w określonym terminie, to Gibson Group straci przetargowe wadium w wys. 4 mln zł. To Kompania straci wadium i 250 mln zł, które miała otrzymać za "Silesię", ponieważ nie został dotrzymany termin zawarty w regulaminie przetargu. A wtedy będzie musiała zagospodarować 930. wściekłych górników. Dla dobra czechowickiego społeczeństwa sprzedaż kopalni musi się udać. Wystosowaliśmy pismo do burmistrza, z prośbą by wspierał nasze działania. Ten z kolei przesłał list do wicepremiera **Pawlaka**, w którym zwraca uwagę na wszelkie zagrożenia dla miasta związane z ewentualną utratą miejsc pracy przez zatrudnionych w "Silesii". O wsparcie zwróciliśmy się również do śląskich parlamentarzystów.

- ***Jak Pan ocenia całą tą sytuację?***

Byłby to skandal, gdyby w wyniku opieszałości rządu, 930 pracowników kopalni zostało bez zatrudnienia. Innym skandalem jest fakt, że obecnie Polska zamierza importować około 10 mln ton węgla, a tymczasem "Silesia" posiada drugie pod względem wielkości zasoby tego surowca w kraju. Dajmy szanse tej kopalni i zatrudnionym w niej ludziom. Fakt, "Silesia" ma być pierwszą sprzedaną kopalnią w Polsce. Być może ktoś się tej sprzedaży obawia, ale skoro kopalnia miała być zalana lub zlikwidowana, to teraz powinniśmy dać jej szansę. Przecież nie mamy nic do stracenia, natomiast Kompania ma do zyskania 250 mln zł.

- ***Dziękuję za rozmowę.***

W ubiegłym roku Gibson Group parafowała umowę społeczną ze związkami zawodowymi. Jej zapisy zapewniają pracownikom nie tylko ciągłość zatrudnienia, ale również funkcjonowanie ponadzakładowego układu zbiorowego pracy, regulaminu pracy, funduszu świadczeń socjalnych i ustawy o związkach zawodowych. Inwestor zagwarantował także wielkość wydobycia i pakiety prywatyzacyjne oraz utworzenie około 1500 nowych miejsc pracy. Pierwszeństwo w zatrudnieniu będą mieli członkowie rodzin pracowników kopalni. Inwestor zgodził się również na zapis, że średnie wynagrodzenie w kopalni nie może być niższe od średniej w górnictwie. Wszyscy zatrudnieni w "Silesii" mają otrzymywać bony prywatyzacyjne w wys. 1 tys. zł za każdy rok pracy w zakładzie.

Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność", 40-286 Katowice, ul. Floriana 7; www.solidarnosc-kat.pl; e-mail:region@solidarnosc-kat.pl; tel. centrala: 032 353-84-25; Sekretariat Ogólny ZR: tel./fax 032 253-78-00; Biuro Przewodniczącego: tel. 032 258-98-56, tel./fax 032 253-73-73; Biuro Ekonomiczno-Prawne: tel. 032 253-75-08, e-mail: prawne@solidarnosc-kat.pl; Biuro ds. Rozwoju i Szkoleń Związkowych oraz Współpracy Zagranicznej: Biuro Szkoleń i Zagraniczne, tel./fax 032 253-87-62; e-mail: zagraniczne@solidarnosc-kat.pl; Rozwój Związku, tel. 032 353 84 25 wew. 226, e-mail: organizator@solidarnosc-kat.pl; Biuro ds. Ewidencji Związkowej: tel./fax 032 206-85-20, e-mail: ewidencja@solidarnosc-kat.pl; Biuro ds. Pośrednictwa Pracy i Aktywizacji Zawodowej - Związkowe Biuro Pośrednictwa Pracy: tel./fax 032 206-89-04; Biuro Finansowo-Księgowe: tel./fax 032 253-76-70, Rozliczenie składek Związkowych, tel. 032 206-85-77; Biuro Administracyjne: tel. 032 353-84-25 wew. 199/499; Biuro Ochrony Warunków i Bezpieczeństwa Pracy (BHP): 032 353-84-25 wew. 107; Regionalna Komisja Rewizyjna: tel./fax 032 253-74-91, e-mail: rewizyjna@solidarnosc-kat.pl;

Biura Terenowe ZR: Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 032 281-71-65, e-mail: bytom@solidarnosc-kat.pl; Gliwice, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 032 230-89-30, tel./ fax 032 231-25-27, e-mail: gliwice@solidarnosc-kat.pl; Jastrzębie Zdrój, ul. Zielona 16 A, tel./fax 032 473-19-74 i 032 473-23-59, e-mail: jastrzebiezdroj@solidarnosc-kat.pl; Jaworzno, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 032 615-17-11, e-mail: jaworzno@solidarnosc-kat.pl; Pszczyna, ul. 3 Maja 11, tel./fax 032 210-39-63, e-mail: pszczyna@solidarnosc-kat.pl; Rybnik, ul. Kościelna 7, tel./fax 032 422-73-25, e-mail: rybnik@solidarnosc-kat.pl; Sosnowiec, ul. Mościckiego 14 pok. 301-302, tel. 032 266-47-64, tel./fax 032 363-17-15, e-mail: sosnowiec@solidarnosc-kat.pl; Tarnowskie Góry, ul. Zamkowa 2, tel./fax 032 285-34-68 i 032 285-19-69, e-mail: tarnowskiegory@solidarnosc-kat.pl; Tychy, ul. Grota Roweckiego 44/03, tel./fax 032 227-56-36, e-mail: tychy@solidarnosc-kat.pl; Zabrze, ul. Wolności 289, tel./fax 032 275-39-02, e-mail: zabrze@solidarnosc-kat.pl; Zawiercie, ul. 11 Listopada 2a, tel./fax 032 672-37-71, e-mail: zawiercie@solidarnosc-kat.pl;

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI • ISSN 1732-3940 • **Wydawca:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność" • **Adres redakcji:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 032-253-72-54
Redaguje zespół: Beata Gajdziszewska (Redaktor naczelny), Agnieszka Konieczny; **Redaktor techniczny:** Krzysztof Woźniak; **Skład i łamanie:** Krzysztof Woźniak • e-mail: tygodnik@solidarnosc-kat.pl
Druk: Agora Poligrafia sp. z o.o., Tychy • *Numer zamknięto: 24 czerwca 2008 r.*

Dramat Poręby trwa

Nad Fabryką Urządzeń Mechanicznych w Porębie zawisła groźba zwrotu 20 mln zł pomocy publicznej. Pracownicy spółki znów otrzymują wynagrodzenia z opóźnieniem.

W grudniu 2002 r., po wielu pikietach i manifestacjach zakład uzyskał 20 mln zł pomocy publicznej. Pieniądze miały być przeznaczone na restrukturyzację i uzyskanie rentowności - Tych warunków nie udało się spełnić, bo kolejni prezesi bardziej niż o spółkę dbali o własne interesy - mówi **Mirosława Juńczyk**, przewodnicząca "Solidarności" w FUM Poręba.

"Solidarność" wielokrotnie informowała Ministerstwo Skarbu o nieprawidłowościach i niewłaściwej prywatyzacji. - Wyniki na papierze były w miarę dobre, a sytuacja zakładu pogarszała się. Brakowało pieniędzy na produkcję, ale właściciel nie chciał nas słuchać i twierdził, że wszystko jest w porządku - dodaje Mirosława Juńczyk.

- Wyniki na papierze były w miarę dobre, a sytuacja zakładu pogarszała się - mówi Mirosława Juńczyk

Czas pokazał, że "Solidarność" miała rację. Po wejściu przewodniczącej do rady nadzorczej i zarządzenia przez radę przeprowadzenia "spisu z natury" okazało się, że wynik finansowy jest nierzeczywisty, bo w firmie prowadzona była kreatywna księgowość. - Tylko w jednym roku w produkcji w toku ukrytych zostało 5 mln zł - mówi przewodnicząca.

Mirosława Juńczyk dodaje, że pracownicy chcieliby poznać odpowiedź na pytania: Gdzie był właściciel? Dlaczego nie nadzorował restrukturyzacji? Dlaczego to "Solidarność" musiała podawać kolejnych prezesów do organów ścigania?

W ubiegłym roku zakładem zainteresowała się holenderska firma działająca na rynku obrabiarek. Holendrzy byli gotowi wejść do spółki poprzez podwyższenie kapitału. Ministerstwo Skarbu tę propozycję odrzuciło.

W grudniu 2007 r. "Solidarność" rozpoczęła kolejną walką, tym razem o prywatyzację zakładu. Po kilku długich miesiącach pisania monitów i oczekiwania fabryka umieszczona została na liście prywatyzacyjnej, ale sytuacja wciąż się pogarsza.

- Brak płynności finansowej i pieniędzy sprawia, że pętla zaciska się coraz bardziej. Od dwóch miesięcy pracownicy nie mają terminowych wypłat. Odchodzić zaczęli najlepsi fachowcy - alarmują związkowcy.

Mirosława Juńczyk podkreśla, że spółka utrzymuje się z bieżących kontraktów i funkcjonuje dzięki temu, że jako jedyna na rynku realizuje indywidualne zlecenia klientów.

Agnieszka Konieczny

FUM Poręba to jedyny zakład w ponad dziewięciotysięcznym miasteczku. Walka o jego utrzymanie trwa już od 2000 r. (zdjęcie: Archiwum ZR)

Zarząd bez absolutorium

A jednak udało się. Zarząd Górniczej Spółdzielni Mieszkaniowej w Jastrzębiu Zdroju nie uzyskał absolutorium. Walne Zebranie Delegatów odwołało również Radę Nadzorczą.

- Z decyzji delegatów ucieszyli się zarówno lokatorzy, jak i pracownicy - mówi **Lucyna Kościk**, przewodnicząca "Solidarności" w Górniczej Spółdzielni Mieszkaniowej w Jastrzębiu Zdroju.

- Mam nadzieję, że lokatorzy wybiorą taką radę nadzorczą, z którą będą mogli współpracować - mówi Lucyna Kościk

Do jastrzębskiej spółdzielni należy prawie 10 tys. lokatorów. O problemach w tej spółce pisaliśmy na łamach TŚD 20 maja. Związkowcy i rada pracowników zarzucają obecnemu prezesowi łamanie praw pracowniczych i związkowych, szykanowanie przewodniczącej "S" oraz niegospodarność i narażenie spółdzielni na straty.

I co ważne, w tym sporze po stronie pracowników murem stoją lokatorzy. Szansą na zakończenie konfliktu było właśnie Walne Zebranie Delegatów, które odbyło się w czerwcu w trzech turach.

- Delegaci zobowiązali zarząd, że do końca lipca zwoła kolejne walne zebranie, na którym wybrana zostanie nowa rada nadzorcza - dodaje Lucyna Kościk. - Mam nadzieję, że lokatorzy wybiorą taką radę, z którą będą potrafili współpracować.

Pracownicy spółdzielni i lokatorzy oczekują, że nowa rada przede wszystkim odwoła dotychczasowy zarząd i ogłosi konkurs na nowy.

Agnieszka Konieczny

W Łabędach gotowi do negocjacji

Decyzja o prywatyzacji huty „Łabędy" już zapadła. - Jesteśmy przygotowani do negocjacji pakietu gwarancji pracowniczych - odpowiadają związkowcy z „Solidarności".

Ministerstwo Skarbu Państwa zdecydowało, że akcje ostatniej państwowej huty będą zbywane w drodze rokowań podjętych na podstawie publicznego zaproszenia. Przewodniczący "S" w hucie "Łabędy", **Czesław Ryś** podkreśla, że związkowcy nie są zaskoczeni rozpoczęciem prywatyzacji, jednak jej tryb może nasuwać obawy o utrzymanie miejsc pracy i płac. Obecnie tylko w hucie zatrudnionych jest 465 osób, nie licząc pracowników sześciu spółek wydzielonych.

- W najbliższym czasie zwrócimy się do ministra, by przekazał potencjalnemu inwestorowi, że związek oczekuje negocjacji pakietu gwarancyjnego i jest do nich przygotowany - zapowiada Czesław Ryś.

Przewodniczący zakładowej "S" podkreśla, że dzięki dobrej koniunkturze "po latach chudych nadeszły tłuste" i zakład przynosi zyski. Huta produkuje m.in. wyroby walcowane oraz kształtowniki do obudów chodnikowych i tuneli.

Huta "Łabędy" to jedna z najstarszych śląskich hut, jej początki sięgają połowy XIX wieku.

Agnieszka Konieczny

Huta na słowo honoru

W hucie „Łaziska" i dwóch spółkach wydzielonych trwa spór zbiorowy. „Solidarność" domaga się doprowadzenia wynagrodzeń do poziomu sprzed 1 stycznia 2005 r. W ciągu trzech latach pracownicy zakładu stracili ok. 700 zł.

- W 2004 r. średnia płaca w hucie wynosiła 3000 zł brutto, a w zeszłym roku tylko 2300 zł - mówi **Zbigniew Woźnica**, przewodniczący "S" w hucie "Łaziska". - Pracownik produkcyjny po 35 latach pracy zarabia ok. 2000 - 2200 zł brutto.

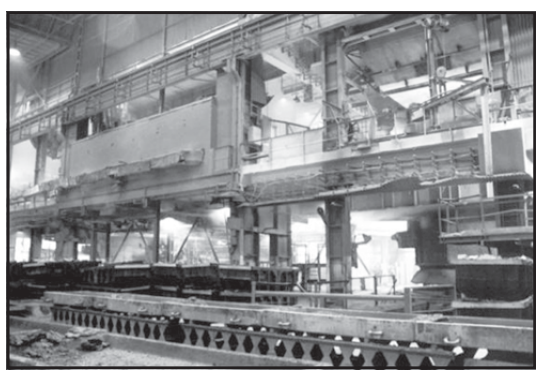

Większość zatrudnionych opowiedziała się za rozpoczęciem strajku, jeżeli negocjacje płacowe zakończą się fiaskiem

W październiku 2007 r. Związek wywalczył 150 zł podwyżki dla pracowników huty i porozumienie o etapowym dochodzeniu do kwoty 700 zł. Natomiast pracownicy spółki Żelazostopy otrzymali po 150 zł więcej, ale tylko przez dwa miesiące. Miesiąc temu w hucie i spółkach przeprowadzone zostało referendum. - Większość zatrudnionych opowiedziała się za rozpoczęciem strajku, jeżeli negocjacje płacowe zakończą się fiaskiem - podkreśla Zbigniew Woźnica.

Jednak sytuacja znajdującej się w likwidacji huty jest coraz gorsza. - Od dwóch tygodni brakuje nawet pasty bhp. Pracownicy, którzy mają kontakt ze smarami i olejami wracają do domu brudni. To jest upokarzające - dodaje przewodniczący.

W hucie łamane są prawa pracownicze. - Zarząd odebrał części pracownikom premię, ale PIP nakazała jej zwrócenie - mówi Zbigniew Woźnica.

Związkowcy alarmują, że dokumentacja części maszyn jest fałszowana, przez co wiele osób pracuje z narażeniem życia. - Nawet inspektor PIP potwierdził, że suwnice dopuszczone zostały do pracy bez przeglądu - dodaje Woźnica. - Od lat nie przeprowadza się żadnych inwestycji, huta pracuje na słowo honoru.

Pracownicy są również oburzeni dążeniem **Radosława Miśkiewicza** - właściciela spółki Gemi, do której należy huta "Łaziska" - do przejęcia ośrodka wypoczynkowego w Rycerce Górnej, sfinansowanego z funduszu socjalnego. - Miśkiewicz zadłużył hutę względem swojej spółki, a następnie pod zabezpieczenie tego długu przewłaszczył działki wraz z budynkiem na rzecz Gemi - opowiada przewodniczący "S". - Wyciąga ręce nawet po resztki tego, co przez lata zostało wypracowane przez pracowników.

Agnieszka Konieczny

Kolonie z Fundacją po raz 16.

Pierwsi koloniści - podopieczni Fundacji im. Grzegorza Kolosy - wyjechali już na letni wypoczynek. W tym roku z oferty Fundacji skorzysta ok. 3200 dzieci.

To już 16 rok służby Fundacji na Rzecz Zdrowia dzieci i Młodzieży Regionu Śląsko-Dąbrowskiego im.

Grzegorza Kolosy. Przez te wszystkie lata z organizowanych przez nią kolonii i obozów skorzystało blisko 65 tys. dzieci. W tym roku mogą jechać m. in. do Zakopanego, Jastrzębiej Góry, Rowów, Darłówka i Mrzeżyna.

Jak co roku Fundacja części dzieciom oferuje bezpłatny wypoczynek. Jak mówi kierownik Biura Fundacji **Wioletta Sznapka**, dzięki współpracy z katowickim Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej z darmowych kolonii skorzysta w tym roku 425 dzieci z najbardziej potrzebujących rodzin. Kolejnych 235 dzieci pojedzie na darmowe wakacje dzięki porozumieniu z częstochowskim MOPS-em. Kolejna duża inicjatywa to kolonie w ramach akcji "Wymarzone Wakacje", którą Fundacja organizuje razem z Pawilonami Meblowymi Agata. Jej efektem są darmowe kolonie dla 200 dzieci. - 30 dzieciom wypoczynek zasponsorują natomiast gospodarze ośrodków kolonijnych. W sumie więc w tym roku mamy ok. 900 całkowicie bezpłatnych miejsc kolonijnych - podkreśla Wioletta Sznapka.

Pierwsi koloniści wyjechali na wakacje z Fundacją już kilka godzin po zakończeniu roku szkolnego

Tanio, ale luksusowo

Ale to tylko część oferty Fundacji. Ok. 500 rodzin chcących skorzystać z jej oferty ma szanse na dofinansowanie w wys. ok. 350 zł. To blisko połowa ceny dwutygodniowych kolonii w ośrodkach w Zwardoniu i Istebnej. Dlatego te miejscowości cieszą się bardzo dużą popularnością.

Ale nawet przy opłaceniu pełnego kosztu wypoczynku organizowanego przez Fundację, jej oferta jest wciąż atrakcyjna. - W tych samych ośrodkach, w których inni organizują 14-dniowe kolonie, my za tę samą cenę oferujemy 3 tygodnie wypoczynku - zapewnia Wioletta Sznapka. Jak mówi, to efekt wieloletniej i dobrej współpracy z właścicielami ośrodków oraz skutecznych negocjacji.

W tym roku oferta Fundacji obejmuje 14 ośrodków, wyłącznie nad morzem i w górach. - Wszystkie są dokładnie sprawdzone. Wiele z nich to nowe budynki. Najpopularniejsze są te z basenami, których w naszej ofercie przybywa - podkreśla kierownik Biura Fundacji. Jak mówi, standard ośrodków rośnie z roku na rok. Rosną też wymagania kolonistów, a zwłaszcza ich rodziców, dlatego też właściciele pensjonatów i ośrodków nie mają wyjścia i muszą w nie inwestować.

Bezpieczeństwo i doświadczenie

Fundacja od zawsze największą uwagę przykłada do bezpieczeństwa swoich podopiecznych. Standardem jest oczywiście sprawdzanie autokarów przez policję. Ale nie tylko. - Wprowadzaliśmy zasadę, że wychowawcą kolonijnych mogą być tylko pedagodzy albo osoby z minimum dwuletnim doświadczeniem jako wychowawca - informuje Sznapka.

Wakacje dla najmłodszych to jednak przede wszystkim wypoczynek i zabawa. Tej podczas fundacyjnych kolonii nie zabraknie. Będą więc dyskoteki, ogniska, gry i wycieczki. Coraz popularniejsze są też wypożyczalnie rowerów.

Wojciech Gumułka

Fundacja powstała w 1992 roku, kontynuując działalność społeczną prowadzoną wcześniej przez Śląsko-Dąbrowską "Solidarność". Po tragicznej śmierci inicjatora powstania Fundacji i przewodniczącego Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ "Solidarność" w latach 1992-1993, Fundacja przyjęła imię **Grzegorza Kolosy**.

Przez blisko 16 lat działalności Fundacji z kolonii, zimowisk i innych form pomocy skorzystało przeszło 100 tys. dzieci i młodzieży, z czego z samych kolonii blisko 65 tys. Fundacja organizuje też w naszym kraju pobyty dla dzieci z Białorusi i Ukrainy. W 1996 roku wspólnie z Regionem Śląsko-Dąbrowskiej NSZZ "Solidarność" przeprowadziła też zbiórkę pieniężną na budowę polskiej szkoły w Grodnie.

20 proc. rabatu

Posiadacze związkowej karty Grosik, którzy do 1 sierpnia wybiorą się do śląskiego ZOO, przy zakupie biletu otrzymają 20 proc. rabatu.

Później ogród zostanie wydzielony z Wojewódzkiego Parku Kultury i Wypoczynku i stanie się jednostką samodzielną. Przewodniczący "S" w WPKiW, **Andrzej Batog** jest zdania, że to dobra decyzja i światełko w tunelu. - Mam nadzieję, że po wydzieleniu ZOO, uda się utrzymać dotychczasowy rabat - dodaje Andrzej Batog i podkreśla, że na gości czeka wiele nowych atrakcji m.in. ścieżka dydaktyczna.

ak

Biskup **Kazimierz Ryczan** został w miejsce abp. **Tadeusza Gocłowskiego** nowym Krajowym Duszpasterzem Ludzi Pracy. Duchowny urodził się 10 lutego 1939 r. roku w Żurawicy w woj. podkarpackim. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1963 r. w Przemyślu. W 1993 r. został mianowany biskupem kieleckim. Nowy Duszpasterz Ludzi Pracy jest profesorem nadzwyczajnym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, wykładowcą socjologii religii i wykładowcą w Instytucie Teologii Pastoralnej KUL.

Premier nie dostał promocji

Związkowcy z oświatowej „Solidarności" wystawili cenzurkę premierowi. Donald Tusk nie zdał do następnej klasy.

Dzień przed oficjalnym zakończeniem roku szkolnego związkowcy z oświatowej "S" wystawili premierowi świadectwo szkolne. Niestety, jest fatalne. Z takimi ocenami szef rządu nie mógł zdać do następnej klasy. Dostał aż dwie oceny niedostateczne - z oświaty i ochrony zdrowia. Z zachowania - notę naganną. Są też jednak "pozytywy". Oświatowa "S'" za celujące uznała np. … turystykę zagraniczną uprawiana przez **Donalda Tuska**. To pewnie nawiązanie do głośnej wycieczki do Ameryki Południowej.

Tymczasem z inicjatywy "Solidarności" w siedzibie Komisji Krajowe w Warszawie odbyło się spotkanie nauczycieli z ZNP, NSZZ "Solidarność" i Forum Związków Zawodowych. Związkowcy dyskutowali o wspólnej strategii negocjacyjnej i działaniach protestacyjnych w sprawach wcześniejszych emerytur dla nauczycieli, nakładów na edukację, podwyżek płac i warunków pracy nauczycieli i innych pracowników oświaty.

Związkowcy uzgodnili, że 25 czerwca, przed rozmowami z rządem, na których strona rządowa ma przedstawić ostateczne stanowisko w sprawie płac i warunków pracy nauczycieli, dojdzie do kolejnego spotkania przedstawicieli oświatowych związków zawodowych, na którym zostaną podsumowane i uzgodnione stanowiska w sprawie emerytur, płac i nakładów na oświatę w najbliższych latach oraz warunków i czasu pracy nauczycieli.

Dział Informacji KK, wg

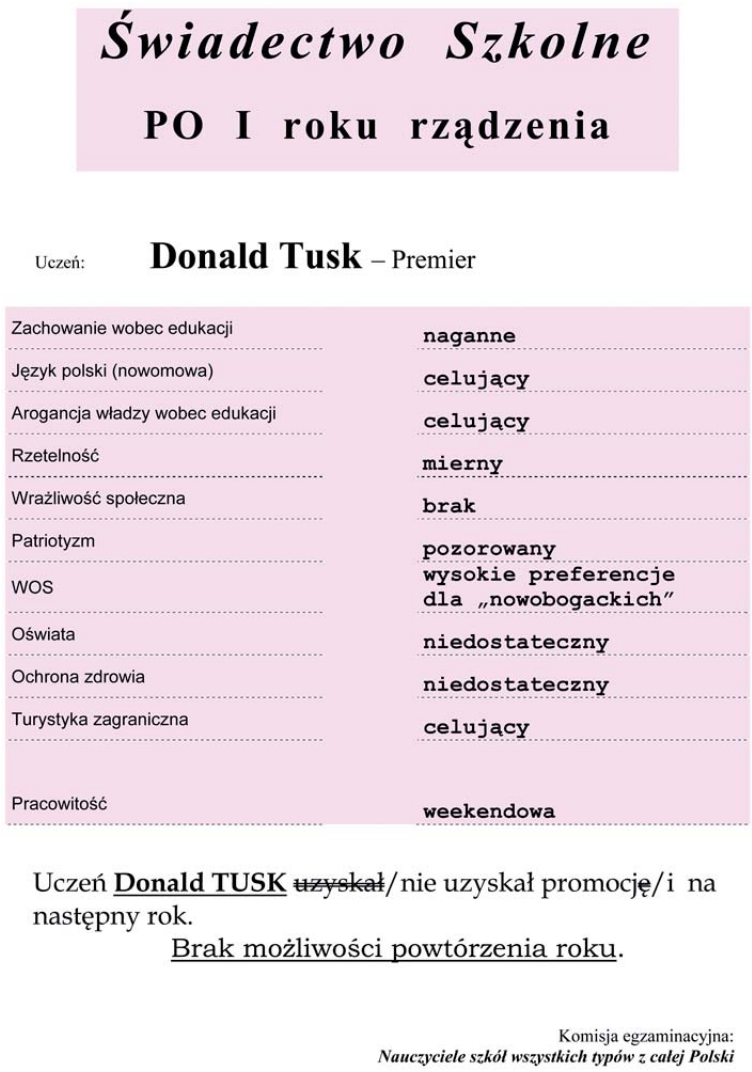

Świadectwo Szkolne

PO I roku rządzenia

Uczeń: **Donald Tusk** – Premier

Zachowanie wobec edukacji	naganne
Język polski (nowomowa)	celujący
Arogancja władzy wobec edukacji	celujący
Rzetelność	mierny
Wrażliwość społeczna	brak
Patriotyzm	pozorowany
WOS	wysokie preferencje dla „nowobogackich"
Oświata	niedostateczny
Ochrona zdrowia	niedostateczny
Turystyka zagraniczna	celujący
Pracowitość	weekendowa

Uczeń **Donald TUSK** ~~uzyskał~~/nie uzyskał promocję/i na następny rok.

Brak możliwości powtórzenia roku.

Komisja egzaminacyjna:
Nauczyciele szkół wszystkich typów z całej Polski

Świadectwo wystawione premierowi przez oświatową „S" jest fatalne